OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dziś pełna tabela wygranych na str. 2-ej

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

KUPON PREMJOWY 21 lutego 1935 r.

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok V. | Kraków, czwartek 21 lutego 1935 r. | Nr. 52

LOTNIK GOŁUBIEW ODNALEZIONY!

18 DNI BŁĄDZENIA PO TAJDZE O CHŁODZIE I GŁODZIE

MOSKWA, (PAT). — Lotnik Gołubiew, o którym brak było wszelkich wiadomości od dnia 1-go lutego został odnaleziony.

Przewodniczący komisji, która kierowała poszukiwaniami otrzymał tę wiadomość dzisiaj rano od naczelnika stacji Idszima odległej o 40 klm. od Archangielska. Samolot, jak wynika z depeszy musiał przymusowo lądować na błotach.

Golubiew i 2-ch jego towarzyszy błąkało się 18 dni po Tajdze, odżywiając się korzonkami roślin i korą drzewną. W samolocie został jeden z pasażerów, co do losu, którego panuje niepewność. Lotnik i jego towarzysze znajdują się w stanie zupełnego wyczerpania. Posuwanie się po błotach Tajgi i po śniegu ułatwiały im narty, które zrobili sami, używając jako materjału łozy samolotu.

Zupełnie wyczerpanych z głodu lotników spostrzegł leżących na śniegu okoliczny rybak który przewiózł ich do wsi Idszima. Gołubiew prosi o nadesłanie samolotów i lekarza.

Z Archangielska po otrzymaniu tej wiadomości niezwłocznie wyruszyły sanie motorowe. Na poszukiwanie pasażera, który pozostał przy samolocie wyruszył aeroplan.

30 wagonów rozbitych

Katastrofa kolejowa w Rumunji

BUKARESZT. (PAT). Wpobliżu Konstancy wykoleił się złożony z 60 wagonów pociąg towarowy. 30 wagonów zwaliło się z toru i uległo zupełnemu rozbiciu.

Wśród obsługi kolejowej jest wielu ranionych i trzech zabitych, Straty materjalne bardzo znaczne.

Straszna śmierć w płomieniach

ROSARIO. (PAT). (Argentyna). W składach zbożowego towarzystwa eksportowego wybuchł groźny pożar.

W pierwszym momencie zachodziła obawa, że ogień przerzuci się na dworzec centralny kolei argentyńskich. *Trzy osoby spaliły się żywcem, a 31 zostało dotkliwie poparzonych.*

Około północy udał osię opanować. Straty obliczane są na przeszło miljon piastrów.

Zwiększenie zasiłków

dla bezrobotnych

W połowie przyszłego tygodnia, odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, celem ustalenia preliminarza zasiłków ustawowych na m. marzec r. b. Wobec kulminacyjnego nasilenia bezrobocia przeznaczona ma być na zasiłki kwota przeszło 4.000.000 złotych. Z zasiłków ustawowych korzystać będzie w nadchodzącym miesiącu około 110 tys. osób.

Krwawa próba samosądu

nad murzynem, zakończyła się zabiciem 4 osób

NASHVILLE. (PAT). W czasie starcia gwardji narodowej z tłumem, który usiłował wysadzić mur otaczający więzienie przy pomocy dynamitu, *by dostać w swe ręce murzyna, skazanego na śmierć za zgwałcenie białej dziewczynki, cztery osoby zostały zabite.* Gwardja narodowa w rezultacie opanowała sytuację.

Trzęsienie ziemi w Bułgarji

SALONIKI. (PAT). Silne wstrząsy podziemne dały się dziś odczuć w ciągu 12 sekund na półwyspie Chalcydyjskim; dwa domy zawaliły się, ofiar w ludziach niema. Ludność obozuje na polach w obawie ponowienia się katastrofy takiej, jak w 1932 r.

Dunikowski produkuje złoto z ziemi

PARYŻ. (PAT). Wszystkie dzienniki szeroko rozpisują się o dokonanych przez inż. Dunikowskiego próbach wydobywania złota z ziemi, znajdującej się na Rivierze francuskiej i włoskiej.

Dunikowski zapoznał eksperta ze swym aparatem i w ciągu kilku godzin wydobył z dostarczonej mu ziemi kruszynę złota. Następnie pozwolił ekspertowi prowadzić samodzielnie doświadczenie na jego aparacie.

Ekspert, który przywiózł ziemię ze złóż złotodajnych w Transwalu, dokonał z nią najpierw doświadczeń metodą dotychczas stosowaną, następnie zaś użył aparatu Dunikowskiego.

Orkan w Budapeszcie

BUDAPESZT. (PAT). Niezwykle silna wichura szalejąca wczoraj nad Budapesztem i okolicą wyrządziła liczne szkody i spowodowała wiele wypadków z ludźmi

Wicher pozrywał z wielu domów szyldy sklepowe a na przedmieściach zburzył doszczętnie kilka drewnianych budynków.

Pogotowie ratunkowe przez cały dzień zajęte było niesieniem pomocy rannym, których liczba jest dość znaczna. Ofiarą orkanu padł jeden z przechodniów którego spadające cegły zabiły na miejscu.

O sile wiatru świadczy fakt, że wicher rzucił pewnym kilkunastoletnim chłopcem o ścianę domu tak, że chłopiec doznał złamania biodra.

Radzą nad rozbrojeniem

GENEWA. (PAT). Dziś rozpoczęła się sesja t. zw. komitetu postanowień ogólnych konferencji rozbrojeniowej któremu prezydjum konferencji uchwałą z 20 listopada r. ub. przesłało do przestudjowania dwie propozycje. 1) utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej, 2) przekształcenia konferencji rozbrojeniowej na stałą konferencję pokoju.

Komitet ustalił dziś porządek swych prac, decydując zająć się najpierw kwestją stałej komisji rozbrojeniowej i odkładając na później propozycję sowiecką.

Wojska włoskie jadą do Abisynji

NEAPOL. (PAT). Dzisiaj w obecności szefa sztabu milicji gen. Terutti odpłynęły z Neapolu na okręcie „Gange" dwa bataljony milicji w sile około 2 tys. ludzi. W sobotę dnia 16 b. m. odpłynął już jeden bataljon, liczący około 950 czarnych koszul. W związku z ostatniemi uchwałami wielkiej rady faszystowskiej przewidziane są dalsze transporty, zwłaszcza do Erytrei.

Dziś w Neapolu krążyły pogłoski o bliskiem powołaniu pod broń dwóch nowych dywizyj. Na dworcach kolejowych panuje duży ruch.

Pociąg zmasakrował 3 osoby

Straszna katastrofa spowodu wichury

WIELKA WIEŚ HALLEROWO. (PAT). Wczoraj w późnych godzinach wieczornych podczas szalejącej na wybrzeżu polskiem wichury, najechał pociąg na linji Puck — Krokowo na trzy osoby, wracające z Łębcza, pow. Morski do Starzyńskiego Dworu.

Zabite zostały Anna i Gertruda Dettlaffówny oraz towarzyszący im Augustyn Brzeski.

Jak się okazało maszynista nie zauważył wypadku, gdyż na walnica śnieżna utrudniała możność widzenia. Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym spostrzegła obsługa parowozu, który wyjechał w pewien czas potem z Pucka do Krokowa.

Wiadomość o wypadku na wybrzeżu wywołała wstrząsające wrażenie i jest żywo komentowana. Zabity Brzeski liczył lat 21, Anna Dettlaffówna — 23, a Gertruda — 18.

Oganizacja komunistyczna

na uniwersytecie wileńskim

WILNO. (PAT). Na podstawie materjałów, ujawnionych ostatnio u zatrzymanych działaczy komunistycznej partji zachodniej Białorusi stwierdzono, że partja ta zdołała rozszerzyć swe wpływy na młodzież akademicką w Wilnie.

Przy badaniu tych materjałów wyszło najaw, iż na terenie uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie od r. 1932 akcja komunistyczna była realizowana przez utworzenie i wykorzystywanie organizacji pomocniczej pod nazwą „Lewica Akademicka — Front".

Dla stworzenia podstaw masowej akcji, a przedewszystkiem dla zdobycia wpływów na młodzież akademicką, spisek komunistyczny między in. roztoczył działalność, mającą rzekomo na celu obronę praw niezamożnej młodzieży akademickiej.

Akcja organizacji w ostatnich czasach zwróciła uwagę władz i na zarządzenie prokuratury zatrzymano wiele osób, kierujących wyżej opisaną akcją wśród studentów U. S. B. dokonane u tych osób rewizje ujawniły materjały, stwierdzające łączność bądź z kom. partją zach. Białorusi, bądź z nielegalną organizacją „Lewicy Akademickiej — Frontu".

Z nakazu władz 9 osób spośród zatrzymanych osadzono w więzieniu.

Śmiertelne ofiary huraganu w Krakowie

3 osoby zabite

KRAKÓW. (PAT). Szalejąca ostatnio w Krakowie i okolicy wichura, spowodowała prócz szkód materjalnych również śmierć kilku osób. W niedzielę dwie dziewczyny 17-letnia Katarzyna Gratarczyk i 13-letnia Magdalena Tawor ze wsi Rajsko pod Krakowem, powracając z kościoła do domu, w czasie przechodzenia przez kładkę na rzeczce Wildze, zostały silnym porywem wiatru strącone do wody i utonęły w wezbranych falach rzeki. Zwłoki ich wyłowiono.

W Krakowie, przy ul. Pańskiej 11, w czasie zamykania okna porwany został wichurą 25-letnia urzędnik prywatny Zygmunt Steger, który wypadł na bruk z 3-go piętra. Nieszczęśliwy zmarł w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala.

GDAŃSK TONIE W CIEMNOŚCIACH

GDAŃSK. (PAT). Spowodu szalejącego orkanu o sile 12 stopni na terenie wolnego miasta statki nie opuszczał wczoraj zatoki gdańskiej. Ruch portowy był utrudniony.

W samym Gdańsku w kilku punktach, zwłaszcza wpobliżu kościołów przejścia uliczne były przez władze zamknięte. Podczas burzy sieć przewodów elektrycznych była kilkakrotnie poważnie uszkodzona. W związku z tem miasto Sopoty, przedmieście Wrzeszcz i Nowy Port, oraz kilka innych miejscowości przez kilka godzin pogrążonych było w ciemnościach.

„Samowarki" wyeksmitowane

z granic miasta

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w składzie wiceprezesa Skoryny i sędziów Ożarowskiego i Garczyńskiego ogłosił wyrok w sprawie Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy przeciwko Towarzystwu Kolejek Dojazdowych.

Mocą tego wyroku powództwo zostało całkowicie zasądzone, powództwo zaś wzajemne o przedłużenie umowy oddalone. Wyrokowi Sąd nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

W ten sposób kolejki zostaną WYEKSMITOWANE Z GRANIC MIASTA JUŻ W NAJBLIŻSZYM CZASIE, a budynki i warsztaty Towarzystwa, znajdujące się w obrębie stolicy, przejdą na własność miasta.

Tytułem kosztów procesu sąd zasądził na rzecz Gminy m. Warszawy 12.000 zł. Szczegółowe motywy wyroku zostaną ogłoszone w dniu 5 marca b. r.

Wyrok w kołach sądowych wywołał **ogromnie wrażenie.**

O rozwiązanie małżeństwa

katolika z marjawitką

Jeszcze w 1927 r. pp. Jan C. i Anastazja Z. zawarli związek małżeński w kościele katolickim. W jakiś czas później, postanowili rozejść się z powodu zdrady ze strony p. Anastazji. W tym celu p. Anastazja przyjęła wiarę marjawicką, która przewiduje rozwiązanie małżeństwa na wypadek dowiedzionej zdrady jednego z małżonków.

Wszystko może ułożyłoby się różowo, gdyby nie przepisy prawa o małżeństwie z 1836 r. Przepisy te nie przewidują rozwodu dla osób, które w czasie zawarcia małżeństwa były katolikami, a nawet na wypadek, gdy jeden z małżonków zmieni później wyznanie.

Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy w Warszawie, który, mając na uwadze wspomniane wyżej przepisy — oddalił skargę powodową pana C.

Niezadowolony z takiego obrotu rzeczy—pan C. odwołał się do Sądu II instancji. Wczoraj właśnie sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Do rozprawy nie doszło, albowiem na wniosek powoda, Sąd zdecydował przesłuchać świadka, mającego ustalić okoliczności zdrady małżeńskiej ze strony p. Anastazji i w tym celu odroczył sprawę na inny termin.

Proces o premję asekuracyjną

Niedawno donosiliśmy o wstrzymaniu wypłaty premji przez jedno z Towarzystw Ubezpieczeniowych rodzinie zmarłej pani Ch., obecnie znowu mamy do zanotowania świeży fakt pogwałcenia kardynalnych praw ubezpieczonego w 8-iu Towarzystwach.

Właścicielka młyna pod Strykowem (pow. brzeziński) pani Szubertowa wydzierżawiła to przedsiębiorstwo pp. Lucjanowi Rzepeckiemu i Henrykowi Szubertowi, przyczem nieruchomości ubezpieczyła w 8-iu T-wach Ubezpieczeń: (Warszawskie, „Przezorność", „Przyszłość", „Polonja", „Post", „Piast", „Vesta" i „Reunione Adriatica di Sicurta") na ogólną sumę 100.000 zł., zaznaczając w polisie, iż w razie pożaru — premja asekuracyjna winna być wypłacona wymienionym wyżej dzierżawcom.

Tak się złożyło, że młyn uległ spaleniu, ale Towarzystwa wyasygnowały łaskawie tylko 8.000 zł., wobec czego sprawa oparła się o Sąd Okręgowy w Łodzi, który przyznał słuszność powodom i zasądził na ich rzecz 70.000 zł. zgórą.

Niezadowoleni z takiego obrotu rzeczy Towarzystwa zaapelowały, lecz na nic się zdały starania, Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok I instancji zatwierdził, wydając jednocześnie rzecznikowi powodów adw. Abramsonowi tytuł wykonawczy, celem „zainkasowania" należnej premji.

Poskromienie awanturnika

z Pańskiej

W najruchliwszym punkcie ulicy Pańskiej zjawił się pewnego dnia 33-letni Hilary Kołakowski, znajdujący się pod działaniem napojów wyskokowych, i począł wyczyniać niesamowite historje. Krzyczał w niebogłosy i każdego przechodnia w brutalny sposób zaczepiał. Szczególnie uwziął się na Żydów, których popychał i czapki z głów zdzierał.

Gdy Jankiel Białykamień zdążał właśnie do pracy— Kołakowski nie ominął go i również brutalnie zaczepił. Ponieważ napastowany p. B. począł się bronić — Kołakowski w pewnej chwili strzelił doń z rewolweru, raniąc go w udo.

Za te pijackie awantury i usiłowanie zabójstwa Białegokamienia — Kołakowski został skazany na rok więzienia. Zaapelował, lecz, gdy w dniu wczorajszym sprawa znalazła się na wokandzie — awanturnik uderzył się w piersi i zrzekł się apelacji. Wyrok zatem stał się prawomocny.

Sprawa literacka przed sądem

W dniu wczorajszym była rozpatrywana przez Sąd Okręgowy sprawa, która szerokiem echem rozchodzi się w sferach literackich.

Na wokandzie znalazła się sprawa z oskarżenia członka Akademji Literatury Zenona Przesmyckiego (Miriama) przeciwko profesorowi Tadeuszowi Pini'emu.

Chodzi o to, że profesor Pini wydał dzieła znakomitego poety Cyprajna Norwida z pogwałceniem, jak twierdzi oskarżenie, praw Miriama, który nabył je na swą wyłączność. Na rozprawie rzecznicy oskarżonego podnieśli cały szereg zarzutów i wnosili o odroczenie rozprawy oraz powołanie biegłych.

Zgodnie z tem, Sąd odroczył sprawę i wezwał na następny termin 2-uch biegłych — profesorów literatury, b. rektora Józefa Ujejskiego i b. rektora Leona Chrzanowskiego.

Sąd zobowiązał również profesora Pini'ego do złożenia ustnych wyjaśnień.

Pełna tabela loterji

Klasa pierwsza — pierwszy dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE

do przerwy

20000 zł. na nr. 91240.

10.000 zł. na nr. 81304

5000 zł. na nr. 104940

2000 zł. na nr. 166969

1000 zł. na nr. nr. 52770 66644 98672 101511 78315 79778 143082

500 zł. na nr. 61381

400 zł. na nr. nr. 44205 61197 125177

200 zł. na nr. nr. 8876 48655 68260 69164 107680 111715 116699 120263 143703 149820 181726

150 zł. na nr. nr. 800 1627 1637 7650 10539 24870 30681 42170 49783 56101 58820 61168 62532 63403 67335 69049 71100 74019 79005 89276 90267 94603 109361 132981 141680 142222 142530 144193 153557 156175 159437 160145 163793 176828 177720 184306

STAWKI

do przerwy

29 150 56 263 354 488 555 56 89 644 56 929 61 1046 263 349 68 539 703 4 837 2177 311 648 780 907 3044 376 98 733 37 626 74 85 937 4012 134 215 78 369 538 660 85 995 5045 67 86 90 194 211 318 418 38 644 842 981 6091 219 53 70 309 57 548 628 720 93 7059 95 184 943 50 8107 344 467 72 550 9229 60 355 64 71 75 403 79 550 837 47 52 981.

10155 83 460 621 731 839 74 11010 19 42 188 257 69 386 627 946 12104 36 275 82 420 38 61 618 26 84 751 947 78 83 98 13004 9 27 179 226 440 47 68 88 631 717 865 86 14185 238 623 76 719 44 800 44 90 995 15019 69 83 144 223 415 75 663 73 16030 185 294 70 450 577 86 689 889 991 17119 22 32 38 294 311 403 574 696 853 998 18122 94 223 63 328 37 76 594 954 75 19063 72 143 479 767 95 929.

20053 514 612 754 78 921 97 21067 114 378 417 87 578 711 22241 77 97 302 429 582 609 853 71 23169 296 332 574 619 799 24100 44 59 395 598 401 19 25 740 882 983 25302 43 507 945 59 86 26192 94 412 28 78 741 803 38 927 96 27107 404 41 709 61 28120 218 498 547 78 797 29038 129 343 731.

30023 32 120 50 321 45 453 617 708 861 900 31043 106 8 217 548 676 82 738 32021 99 119 23 334 33101 465 701 34029 163 252 61 67 487 711 918 35057 328 78 88 749 96 920 36133 60 208 316 580 719 37136 603 53 849 967 38894 39504 36 614 708 862 68 84.

40159 223 82 312 682 95 819 55 954 74 89 41033 346 63 68 468 617 20 89 741 54 42010 98 179 301 454 512 32 79 496 763 939 94 43030 231 97 480 531 603 19 48 602 9 77 44001 81 356 71 80 460 98 537 79 99 714 69 88 45099 108 82 204 420 35 552 59 671 837 950 46085 214 53 721 88 97 47330 526 34 92 48042 43 53 80 203 406 543 744 71 981 49088 153 294 318 73 407 540 614 769.

50012 48 93 99 358 468 51001 46 88 93 336 429 39 517 660 75 783 926 49 61 52450 545 78 829 52 945 53040 57 470 800 74 936 54131 35 422 78 664 55060 78 81 84 236 423 527 868 56032 88 323 448 633 53 57102 59 325 95 448 501 16 57 658 926 58029 74 82 141 423 603 77 700 814 36 44 59060 154 86 286 418 75 95 500 56 743 65 832 49 911.

60060 102 425 742 837 61005 168 88 354 92 733 826 62103 218 493 517 67 708 995 63063 105 27 55 90 215 29 68 462 565 915 40 64041 42 84 136 428 54 538 609 760 925 27 68 65052 74 185 673 940 53 66115 98 212 80 331 54 757 78 649 54 714 28 803 67106 67 219 305 42 94 95 403 530 90 96 667 894 68168 79 212 494 859 99 69098 144 83 220 32 333 65 407 629 41 730.

70083 108 31 71 74 235 330 95 500 640 83 71181 335 98 624 36 81 94 881 940 72006 16 75 181 282 95 611 45 80 775 959 73027 143 278 704 17 832 97 485 74004 165 94 219 361 465 514 854 79 959 83 89 75040 83 469 81 541 64 830 901 76000 175 361 66 95 432 78 80 714 77208 40 85 528 60 73 97 682 831 969 78034 40 414 596 722 24 835 73 912 68 89 78009 126 44 82 279 394 558 76 778.

80023 180 393 697 744 91 81060 105 26 239 98 310 534 74 615 38 54 90 758 871 932 46 97 82167 88 343 641 766 875 83013 134 77 288 484 907 84288 369 68 687 712 38 822 85193 86 251 361 82 84 483 502 802 911 86006 141 209 331 651 825 993

88032 184 98 259 386 467 710 838 83 89080 119 290 497.

90053 83 216 413 573 683 974 99 91034 89 133 72 290 541 92058 114 242 348 421 527 99 632 49 717 93076 405 43 534 667 709 12 60 809 990 94028 52 59 138 69 205 14 88 341 58 455 607 24 44 62 888 903 65 95027 78 438 518 615 28 709 802 96285 383 488 598 99 621 727 806 97041 395 567 727 90 815 985 98138 460 90 652 88 754 830 958 99024 73 131 235 411 715 969 72.

100189 136 356 83 504 875 963 101013 183 476 530 50 91 612 87 731 817 102034 92 221 43 388 481 613 761 862 71 103030 73 220 74 394 446 505 756 818 948 78 104014 106 46 92 265 362 432 680 88 738 869 105196 106 71 87 488 769 968 106448 774 80 909 74 107043 183 290 483 523 78 717 108103 32 330 91 725 846 949 109154 254 363 64 564 602 862.

110226 491 518 662 73 711 88 865 111087 208 339 55 585 82 702 15 877 940 112032 99 364 408 632 38 733 844 949 113163 91 266 363 68 70 92 420 517 631 739 824 941 44 114069 128 65 253 55 363 422 91 546 605 741 88 858 115156 94 436 59 69 669 729 941 116007 290 383 504 34 99 653 782 853 117027 31 98 195 222 914 118352 630 81 702 97 119134 91 301 73 641 680 981.

120091 126 97 423 723 811 964 121198 252 73 579 602 92 122013 37 39 159 219 368 988 153156 87 319 480 725 842 66 73 85 829 124044 221 351 75 476 586 694 718 30 812 80 933 125149 383 84 469 525 625 126050 67 169 729 81 85 801 957 81 127021 102 27 216 74 96 587 616 829 128091 357 867 912 98 129066 96 202 22 82 650 85 894.

130075 77 125 67 81 99 286 377 131062 89 189 245 394 411 31 601 4 733 132044 339 575 735 873 90 925 133081 141 47 87 208 503 770 832 134167 275 527 627 743 66 86 135011 26 58 66 722 361 406 24 83 528 81 136190 329 471 547 638 45 740 883 902 137411 519 743 914 15 62 93 138092 344 401 671 91 861 139005 97 201 33 41 66 473 753.

140186 319 65 695 794 954 141181 255 326 59 94 955 142080 187 2[illegible]5 380 83 401 143091 189 511 90 606 38 703 926 65 72 144246 481 602 52 782 849 145020 116 86 247 84 385 414 146091 123 68 75 97 216 74 343 449 86 556 77 704 614 68 936 56 84 93 147168 231 340 47 589 785 998 148074 277 335 459 767 907 95 149854

150029 99 457 627 92 741 62 90 151184 247 674 95 828 42 934 61 152041 98 274 343 596 664 808 153265 69 387 994 154108 41 303 68 70 509 155112 42 98 284 303 515 93 607 54 84 880 913 92 157071 235 37 515 26 730 845 84 158079 161 74 219 56 67 484 99 628 69 759 802 40 981 159008 379 863 904 36.

16003 62 65 260 311 98 458 88 537 684 723 11 161036 102 29 54 417 572 642 85 31 162050 69 222 422 516 519 769 840 57 60 936 163216 310 591 94 611 758 79 892 164097 173 311 430 506 41 781 813 99 165002 95 364 77 683 841 993 166139 372 820 43 81 639 69 99 167185 338 565 621 53 753 847 168163 97 494 530 641 46 763 909 169082 276 317 590 822 23 91 977.

170086 103 83 478 98 523 731 961 67 171026 232 307 73 609 769 972 172095 183 353 69 486 569 669 96 778 835 173065 480 90 551 66 97 671 832 71 979 174024 50 135 234 95 567 700 90 908 28 49 175118 252 329 78 868 176078 141 216 75 87 339 418 71 510 82 644 80 90 733 177065 248 63 398 463 737 178109 379 435 578 840 909 179414 27 98 516 34 656 785 862.

180052 97 157 84 778 181096 111 207 726 981 182296 329 480 759 867 183028 92 132 92 570 644 70 703 888 947 67 80 184063 399 438 657 787 888.

STAWKI

po przerwie

8 667 87 904 96 1193 299 364 506 20 648 983 2042 542 3505 76 607 79 828 34 49 4337 68 531 667 833 934 79 5075 159 255 389 551 799 927 6133 354 468 603 74 704 7110 579 632 897 8056 164 93 208 603 59 744 879 9199 922

10280 11026 14245 55 493 521 782 12206 408 722 13195 502 30 730 14014 174 301 75 572 85 606 15153 592 848 16096 244 521 98 17040 153 204 77 579 668 732 894 18389 649 19061 157 437 595 725 940

20913 38 21076 418 99 502 530 769 826 980 92 22318 477 561 620 23501 24037 234 334 512 64 647 765 25252 570 610 26494 874 973 27024 131831 28143 29328 524 609 837

30037 49 333 837 31081 514 672 815 913 32023 85 373 513 877 [illegible] 943 [illegible] 34572 805 82 974 35490 898 [illegible] 423 662 756 37583 765 70 98 38169 407 75 78 870 39058 198 431 725 865 69

40109 556 636 74 971 41106 221 484 642 87 842 42071 165 43222 92 318 524 639 44060 78 504 653 45129 639 78 807 46042 335 556 609 29 47192 291 514 59 48154 844 906 85 49507 45 639 908

50744 51317 462 65 807 52592 965 53126 54098 189 253 303 435 602 12 831 964 55191 375 507 765 854 56352 94 753 887 917 70 57690 827 58002 67 159 421 518 735 813 969 59142 49 205 9 474 567 663 810 26 952.

60088 453 520 685 701 62 85 975 61210 62114 308 32 876 63237 557 64291 589 622 790 65281 452 797 841 83 94 983 66202 657 769 897 67128 97 434 611 68072 757 69027 40 692 768 986.

70138 217 71020 280 583 710 838 73 72140 373 511 620 99 900 73056 200 39 74315 425 75213 735 851 917 76206 919 77779 895 78246 441 85 624 962 79219 61 701 888.

80043 239 81290 391 641 721 82376 556 857 86 83138 217 346 415 84298 686 980 85086 229 86700 87097 448 88117 319 557 651 893 89024 164 399 564 859 978.

90082 107 465 551 763 905 71096 236 810 92197 60 784 193065 357 579 94128 48 57 352 539 671 95084 96148 301 42 418 831 957 97027 364 443 798 98776 99013 155 484 509 682 799.

100000 101038 250 544 102030 152 85 336 413 502 666 103038 155 290 97 300 85 87 93 479 619 751 865 104681 754 856 70 949 105107 52 244 410 512 54 645 833 990 106003 140 442 938 1070[illegible]6 377 566 68 741 78848 109081 397 865.

110340 441 656 111052 215 996 112137 113105 19 587 884 114033 201 703 115359 567 786 973 116180 291 586 996 118226 387 432 79 720 119226 332 666 965 97.

120303 419 121096 122019 247 698 721 875 123004 768 882 939 51 124022 63 134 125211 32 495 666 126124 229 920 127177 362 128874 129058 127 259 513 929.

130513 30 745 873 933 131377 493 695 821 85 933 132012 141 255 427 563 863 79 903 64 124537 72 135138 92 334 92 473 693 781 806 21 136123 315 659 736 903 137257 550 719 70 138482 930 139088 931.

140834 962 141116 44 231 617 984 142354 632 766 957 143262 413 22 514 620 847 922 144258 601 721 842 900 61 145046 187 320 29 559 89 640 146399 595 970 81 147044 757 906 77 148175 692 749 922 149226 787 859 77 956 81.

150341 854 151129 281 315 582 618 85 851 65 152215 478 843 44 153014 240 705 154153 268 552 645 834 155627 156167 903 401 98 990 157819 158281 567 159174 505 731 33 811.

160151 7779 95 942 161083 192 409 952 162324 679 163148 322 520 21 164193 249 319 28 775 165194 294 890 902 60 166016 335 582 620 38 98 838 87 167050 168315 169039 475 804 54.

170857 913 84 171136 485 707 50 172425 [illegible]91 173088 289 364 69 596 175815 39 47 97 176174 239 320 475 798 177195 238 178912 179382 449.

180039 49 282 428 35 91 95 181003 99 359 182200 59 920 183388 706 69 851 184008 455 881.

GŁÓWNE WYGRANE

po przerwie

5000 zł. na nr. 119997

1000 zł. na nr. nr. 49935 92467

500 zł. na nr. nr. 12329 33622 75735 108626 134014

400 zł. na nr. nr. 21760 27126 35984 43341 62500 89859 98162 103357 115519 129530 130924

200 zł. na nr. nr. 1169 23904 67197 72140 93357

150 zł. na nr. nr. 85 5857 11932 18826 21180 27893 30229 31533 40401 41587

Dalszy ciąg na stronie 3-ej.

Dalszy ciąg loterji

46469 54194 56430 58535 58661 58977 62824 71835 81289 89100 89005 94636 98808 99904 100040 106344 111121 114478 114830 115820 116370 116542 135789 145706 146458 156129 157511 161014 169645 169804 183329 183436 184917

STAWKI
po przerwie.

165 104 94 205 8 36 463 551 867 985 1009 16 102 253 422 631 45 84 821 30 2109 263 403 544 797 3259 87 665 4203 54 834 976 5538 92 916 73 6588 683 783 96 7246 343 403 504 624 38 89 722 926 8353 548 815 57 9347 481 668.

1058 641 850 11143 12329 597 745 13099 296 464 14307 436 605 9 44 745 882 924 81 15012 59 97 233 583 661 846 98 911 31 16090 200 458 506 621 36 897 990 17178 18618 753 19010 13 50 393 425 584.

20103 532 21332 512 704 60 910 29 22130 284 96 372 736 848 23225 75 317 766 904 24822 96 25072 415 962 26004 279 310 547 719 917 27152 893 28014 549 683 871 29135.

30200 308 462 596 651 31101 98 586 632 32098 194 227 608 33608 34155 624 35308 775 949 36034 251 354 570 938 95 37025 174 586 662 72 738 65 38051 487 586 39290 828.

40203 877 933 41365 881 928 65 42051 417 754 802 951 43141 48 247 341 44115 74 529 45269 629 61 850 943 88 46 763 47048 114 462 735 930 48052 260 431 49004 34 608 935 78.

50132 270 423 47 85 561 643 868 932 51486 635 827 52090 299 421 62 613 941 44 53589 902 34 64165 223 55 324 424 61 633 710 55096 260 783 918 56363 430 643 761 70 893 963 57283 511 670 935 58037 111 219 543 692 855 974 59011 151 314 491 773 930.

60039 90 207 312 562 620 61036 174 506 68 864 62077 342 502 64133 76 583 619 65472 531 43 66575 67005 516 777 875 924 68246 412 590 860 931 69241 318 71 531 91 604.

70268 300 98 801 71344 503 49 849 72074 410 561 79 621 815 23 906 73489 74000 20 153 213 336 404 46 541 61 623 75431 587 76134 642 45 77258 466 96 804 78090 121 888 79038 76 99 322 630

80303 713 81177 368 925 82998 397 644 83010 137 214 359 658 769 84573 700 831 86059 145 583 860 955 87143 82 971 88065 246 951 89125 242 747

90006 23 577 667 854 909 91094 92143 840 93403 607 36 792 94438 501 66 95089 451 56 788 92 819 96078 104 97197 358 941 56 98239 77 550 99028 358 533 871

100427 709 41 101003 373 646 758 96 909 102097 593 686 916 103165 514 39 72 73 7929 104134 489 621 747 80 84 105418 577 790 82 106043 236 52 501 50 107028 234 429 91 678 708 108076 243 307 546 57 671 977 109001 147 442 46 561 685 730 986

110717 815 73 995 111001 26 42 210 319 809 960 89 112241 475 579 620 113058 229 822 114476 78 728 30 51 962 115432 532 727 62 116042 172 449 542 606 749 117088 588 118212 300 614 47 56 977 119483 746 60

120016 29 368 121660 122335 614 79 893 123165 578 670 986 124381 551 783 816 54 125187 201 628 790 126168 127500 629 772 721 128417 673 917 129064 139 681.

130051 88 159 432 80 82 542 731 915 131075 328 570 624 942 132609 134152 632 98 897 135119 293 681 136282 421 67 70 85 137239 351 71 602 138456 582 724 885 139360 564 718 857 926 55.

140044 450 793 946 141212 386 611 804 142202 428 585 87 143225 512 21 616 144169 556 712 50 73 918 145526 14657 144 668 709 147152 451 870 148078 149 333 87 593 96 864 72 149298 554 942.

150039 236 430 662 151097 319 886 925 152016 286 542 727 845 153008 96 857 954 154927 155157 90 227 50 350 71 462 673 156067 665 82 157039 116 65 439 158321 402 58 630 40 904 159010 428 71 747 54 948 89.

160410 161101 5 340 872 162344 163224 77 313 593 164467 767 9666 95 165061 288 460 900 166111 503 639 167098 208 19 392 98 168511 831 169104 435 609 66 925.

170455 836 950 171182 436 785 98 172953 173045 637 174318 64 625 970 175298 300 931 176542 411 25 78 629 177809 964 178163 658 780 93 841 179097 187 812.

181064 117 182070 406 882 183277 434 74 904 184409 794 879 909.

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Moja pierwsza miłość

Dla posiadania... zdrowego potomka (Godło: Narcyz)

(Dokończenie)

O, NAIWNY!

Wkładałem w miłość tę całe swoje ja, życie, krew i mózg. Zaślepiony, świata Bożego nie widziałem poza jej czarnemi oczami, jej uśmiech był dla mnie radością i najwyższą rozkoszą. Nie było szczęśliwszego człowieka ode mnie w tym czasie. Pieszczoty jej były tak słodkie, a ona tak kochająca!

Nadeszła jesień. Pewnego razu wybrała się do pobliskiego miasteczka za „interesem". Stęskniony, długo oczekiwałem na swój ideał, ani przeczuwając, ja ki grom mnie spotka.

Powróciła — kochająca, również stęskniona i zmartwiona, iż tak długo była beze mnie, a tem samem straciła tyle chwil szczęścia. I uwierzyłem jej, bo któżby mógł przypuszczać, iż te boskie

USTA TAK WULGARNIE UMIEJĄ KŁAMAĆ.

Starała się nagrodzić czas stracony pieszczotami do zapamiętania.

W uniesieniu zapomnieliśmy o całym świecie.

Następnego dnia rano p. Ala wystrojona w kostjum podróżny, wezwała mnie i bez żadnego uprzedzenia, bez żadnej sprzeczki, tak na zimno, rzekła:

— Czas skończyć tę zabawę w miłość. Przypuszczam, iż dość już mamy wzajemnie siebie, bo co do mnie, to

CEL SWÓJ JUŻ OSIĄGNĘŁAM,

gdyż było nim posiadanie zdrowego potomstwa, a wczoraj lekarz stwierdził tę radosną dla mnie nowinę, bez żadnej wątpliwości. Wracam więc do męża, który nie mniej ode mnie ucieszy się, gdyż doskonale jest o wszystkiem poinformowany. Co do ciebie przypuszczam, że potraktujesz to, jako jedną więcej przygodę!

Gdyby ziemia zatrzęsła się i rozstąpiła, mniejby to mną wstrząsnęło, aniżeli taki koniec mej prawdziwej i jedynej miłości tem prawdziwszej, że pierwszej.

Znienawidziłem ją w tej chwili, ale poprzez nienawiść i ból — zawsze powraca widok jej, tej ukochanej i znienawidzonej, a obecnie pom'mo tyloletniej rozłąki, obraz Oli, zawsze mnie prześladuje i wiem, że kocham ją, kocham ją do szaleństwa, nienawidząc.

Miłość zwyciężyła małżeństwo z żartów (Godło: Tola B.)

Szanowny Panie Radaktorze! Proszę mi doradzić, czy nazwać to miłością, czy przyzwyczajeniem. Ale proszę posłuchać.

Działo to się 1926 roku. Mając lat szesnaście, poznałam chłopca imieniem Jerzy, który służył w wojsku jako rocznik 1904, poznałam go, gdy szłam ze znajomą, która była już dorosłą panną, bo miała lat 25 i duże powodzenie płci męskiej.

Przy poznaniu się nie zrobił na mnie żadnego wrażenia. Gdy odchodząc umówił się ze mną a nie z inną, byłam bardzo zadowoloną, że mnie wziął za dorosłą już pannę i z tej radości przy pożegnaniu o mało go nie ucałowałam.

Tak zaczęliśmy się spotykać. Przychodził do mnie do domu

POKRYJOMU, KIEDY NIKOGO NIE BYŁO.

Tu zaznaczyć muszę, że oprócz matki, nie mam żadnego przyjaciela.

Razu pewnego on, nie mogąc się mnie doczekać przed bramą, przyszedł do domu. Mnie jeszcze nie było, tylko mama i w ten sposób wszystko się wydało.

Mamie się podobał, to też zaczął już codziennie do mnie do domu przychodzić. Tak trwało prawie siedem miesięcy.

Raz przyszły koleżanki i wzięły mnie do strzelców, a on jak się później okazało, wszędzie mnie śledził, kiedy wchodził w Jagiellońską, to koleżanki spotkały się ze znajomymi chłopcami, zapoznając mnie również z nimi. Wtedy podchodzi mój Jur i mnie bez słowa zabiera, przyprowadził do domu. Tu pożegnał się ze mną i odszedł.

Czekając na niego na drugi dzień zdenerwowana, nie rozumiejąc dlaczego odszedł, nie mówiąc nic i dlaczego zabrał mnie od koleżanek. Chciałam by mi to wszystwo wytłumaczył, bo nie mogłam zrozumieć jego postępowania, ale on nie przyszedł.

Tak upłynęło dwa miesiące, a on nie przychodził. Przez ten czas ja

ZOSTAŁAM OTOCZONA ROJEM MĘŻCZYZN,

że nie miałam chwili wolnej.

Tu muszę zaznaczyć, że mam duże powodzenie u płci męskiej, chociaż nie jestem ładną, tak jak niektóre, ale mam rój wielbicieli wokoło i to samych zamożnych i wpływowych chłopców. Z nich wszystkich zaczęłam wyróżniać swego Jurka. I, o dziwo! po dwóch miesiącach się zjawia, przepraszając, że go wysłali do Modlina, on nie mógł mnie zawiadomić.

Tak

ZRĘCZNIE MNĄ SIĘ ZAJĄŁ,

że ani wolnej chwili nie mogłam z nikim spędzić, tylko z nim.

Od tej pory, gdy powrócił, zaczyna się moja gehenna życia, bo on widząc, że go pokochałam, chociaż to starałam się w sobie stłumić.

Leżąc raz na otomanie, czytałam książkę, kiedy przyszedł mój Jureczek i zaraz po przywitaniu, zaczął mi ręce obsypywać pocałunkami, wyznając mi swoją miłość, mówiąc, że pokochał mnie, kiedy tylko mnie zobaczył pierwszy raz na ulicy.

Wtedy ja byłam tak szczęśliwa, że nie dałam mu dojść do słowa. Zarzuciłam mu ręce na szyję, zaczęliśmy się tak szaleńczo całować, żeśmy stracili panowanie nad sobą,

NIE WIEDZĄC, CO ROBIMY.

W ostatniej chwili spostrzegłam się, że mam na sobie tylko koszulkę. Wtedy zaczęłam płakać, a on, widząc moje łzy, również się opanował i kładąc mi głowę na kolana zaczął tak strasznie drżeć, że sam nie mógł się uspokoić, mówiąc, że to wszystko odcho ruje. Zarazem prosił mnie, bym to wszystko zapomniała, żebym nigdy o tem nie myślała.

(Dokończenie jutro).

CIĘŻKIE CZASY, nie można więc wydawać z trudem zdobytych pieniędzy na mniej wartościowe artykuły. Dlatego każda pani domu zważać winna tylko na pierwszorzędny towar zwłaszcza przy zakupach artykułów spożywczych. Dobroć towarów spożywczych KNORR jest gwarantowana. Odnosi się to także do kostek buljonowych, których fabrykację firma podjęła przed niedawnym czasem. Dzisiejszy stan wiedzy pozwala na pokonanie wszelkich trudności, jakie przy fabrykacji kostek buljonowych powstaćby mogły. Najważniejsze jednak, by przy fabrykacji stosowano się do wszelkich wymagań higjeny. Firma KNORR istnieje od wielu lat, co daje gwarancję, że także kostki buljonowe KNORR są produktem wysoko wartościowym. Celem przekonania się prosimy o spróbowanie.

HUMOR

OGŁOSZENIE

Bez odstępnego oddam mieszkanie — ul. Dzielna 24, Pawiak, cela Nr. 20.

U DENTYSTY

Pacjent: Och! Ach!

Dentysta: Niech pan nie krzyczy, bo jak gospodarz usłyszy, że mam pacjenta, to zaraz przyjdzie po komorne.

WYKSZTAŁCENIE

—Chciałbym pracować w pańskiem biurze.

— Jakie ma pan wykształcenie?

— Skończyłem szkołę.

— Jaką?

— Pływania.

KOMPLEMENT

— Najdroższa, masz ząbki, jak ser!

— Naprawdę?

— Tak. Jak ser szwajcarski. Żółte i dziurawe.

PROGRAM RADJOWY

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki. 7.35 Chwilka pani domu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.10 Koncert Zespołu Z. Grossmana. 13.05 Fragmenty operetkowe. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 „W Tyrolskiej wiosce" — koncert. 16.45 „Karawana wielbłądów". Opowiadanie dla dzieci starszych. 17.00 Twórczość L. Rożyckiego (płyty). 17.25 „Cecylja Śniegocka" odczyt. 17.35 Pieśni w wyk. R. Gabryszewskiego. 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 „W dawnym stylu" — Zespół kameralny N. Mańskiej. 18.45 Odczyt gospodarczy. 19.00 Recital organowy F. Nowowiejskiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka salonowa. 20.00 Karnawał na nartach. 20.25 Muzyka lekka. 20.45 „Jak pracujemy w Polsce". 20.50 Akademja dla uczczenia 125-ej rocznicy urodzin Chopina. 22.15 „O Adamie Mickiewiczu" — odczyt w języku francuskim. 22.25 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka taneczna.

O CECYLJI ŚNIEGOCKIEJ PRZEZ RADJO

Są czyny ludzkie, jak perły najczystsze, kosztowne, niewidzialną czyjąś ręką w różaniec bezcenny włączone. Jedną z takich pereł należących do najrzadszych okazów było całe życie niedawno zmarłej Cecylji Śniegockiej. O tej słabej, nieuleczalnie chorej, a jednocześnie mocnej i niezłomnej kobiecie, która spowiła w sieć tajnych szkół całą stolicę ongi „prywiślańsko kraju", w której uczyło się 2.000 dzieci polskich pomimo ciągłego śledzenia i prześladowania przez żandarmów rosyjskich — opowie szerzej przed mikrofonem warszawskim w dn. 20 lutego, t. j. we środę o godz. 17.25 p. Janina Strzelecka.

„PROF. J. KLEINER PRZED MIKROFONEM

Cykl odczytów w językach obcych, zorganizowany przez Polskie Radjo ma — jak wiadomo — na celu zaznajamianie zagranicy z dorobkiem kulturalnym Polski. Kolejny odczyt z tego cyklu p. t. „O Adamie Mickiewiczu" wygłosi w środę dnia 20 lutego o godz. 22.15 autor najnowszego dzieła o Mickiewiczu, członek Akademji Literatury, profesor Uniwersytetu Lwowskiego Józef Kleiner. Prelekcja wygłoszona będzie w języku francuskim.

UROCZYSTOŚCI CHOPINOWSKIE W POLSKIEM RADJO

Dnia 20-go lutego obchodzi Polska, a z nią cały świat muzyczny 125-lecie urodzin jednego z największych geniuszów muzycznych jakich ziemia wydała — Fryderyka Chopina. W dniu tym organizuje Polskie Radjo uroczystą Akademię, która rozpocznie się o godz. 20.50 przemówieniem p. Min. W. R. i O. P. Wacława Jędrzejewicza i Prezesa Instytutu im. Fryderyka Chopina Min. Augusta Zaleskiego. Po przemówieniach rozpocznie się cześć koncertowa. Solistami wieczoru będą pianiści, uczniowie J. I. Paderewskiego: Aleksander Brachocki, Zygmunt Dygat i Henryk Sztompka oraz śpiewaczka — Aniela Szlemińska. Pozatem w koncercie weźmie udział orkiestra Polskiego Radja pod dyr. M. Mierzejewskiego i prof. Urstein, jako akompanjator. Pierwsza część koncertu transmitowana będzie z Muzeum Narodowego w Warszawie, gdzie na fortepianie Chopina grać będzie Henryk Sztompka. Cześć koncertowa transmitują rozgłośnie niemieckie.

TOWAR NR. 1

Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Wytworny młodzieniec, który zajął miejsce obok Juli w przedziale pociągu Paryż — Warszawa, spełnił przyrzeczenie, dane Arturowi w całej rozciągłości i dokładności.

Powiedział, że będzie się opiekował pieczołowicie i tak też postępował z całkowitą skrupulatnością.

Gdy tylko pociąg ruszył, już się zabrał do wypełniania wziętego na siebie zadania.

Troszczył się o każdy drobiazg, nadskakując Juli i krzątając się dokoła niej nieustannie.

Pomógł uporządkować rzeczy na półkach, przełożył walizki, powiesił płaszcz, słowem, wykazywał troskliwość wręcz nieposolitą.

Następnie zdjął z półki małą walizeczkę swoją i otworzył przed Julą, częstując ją.

Walizka była pełna owoców, świeżutkich i aromatycznych.

Były tu pomarańcze i mandarynki jeszcze z listkami, świeżo tego dnia dopiero sprowadzone z Nicei. Były rumiane jabłka, śliczne złote renety, a sąsiadowały z niemi soczyste duże gruszki „diuszesy" oraz żółciły się dojrzałe banany.

— Służę pani najuprzejmiej — zachęcał Julę nieznajomy — owoce bardzo dobrze robią w podróży, bo odświeżają i gaszą pragnienie najskuteczniej.

Następnie sięgnął raz jeszcze na półkę i dodał:

— Mam tu również jeszcze pokarm duchowy.

Roztoczył przed Julą całą plikę gazet, wśród których były najrozmaitsze dzienniki i tygodniki, ilustracje i pisma humorystyczne.

Postarał się nawet o gazety polskie, mówiąc:

— Kupiłem je w kiosku na bulwarach, a gazetki ani myślały, że wrócą jeszcze kiedyś do kraju. Zresztą, jeszcze mniej się spodziewały, że dostaną się do drobnych rączek tak ślicznej rodaczki. Chyba nie spotkają się z odmową.

Jula była tak oczarowana uprzejmością młodzieńca, że nie odmawiała rzeczywiście niczego.

Napawała się orzeźwiającemi pomarańczami, aromatycznemi mandarynkami, słodko-kwaskowatemi jabłkami, soczystemi gruszkami i mącznemi bananami, próbując wszystkiego potroszku i biorąc wszystko z gościnnych rąk swego towarzysza podróży.

Przeglądała też chętnie piękne ilustracje, a ze szczególnym zapałem chwyciła za gazety polskie, od tak dawna niewidziane i nieczytane...

Te zwyczajne gazety napełniły ją takiem szczęściem, takiem błogiem uczuciem swojskości, że pochłaniała je całkowicie.

Nasyciwszy się owocami i naczytawszy gazet, Jula zabawiała się pogawędką ze swym towarzyszem podróży, który okazał się wielce rozmowny i miał już za sobą wiele podróży.

Opowiadał jej rozmaite ciekawe rzeczy ze swych spostrzeżeń, jak np. to, że w Niemczech trzecia klasa jest czystsza i przyjemniejsza, niż np. we Włoszech druga... że polskie koleje, mimo rozmaitych wad, mają jednak wielką zaletę punktualności, która np. we Francji o wiele mniej jest przestrzegana.

A już najgorsze przeżycia miał z podróży kolejowych po Rumunji, gdzie pociągi wloką się bardzo długo i są strasznie zaniedbane, poczem stwierdził, że właściwie najbardziej lubi podróżować samolotem.

— Próbowała pani kiedy? — zapytał Julę.

— Nie, nigdy jeszcze nie miałam sposobności. Zresztą, nie wiem, czy odważyłabym się. Bo to, podobno, i niezdrowo i niebezpiecznie.

— Nic podobnego — zaprzeczył z zapałem młodzieniec — wypadki samolotowe należą dziś do rzadszych, niż koleje i nie zdarzają się prawie nigdy. Zresztą, lotnik zazwyczaj przy najmniejszym defekcie motoru natychmiast opuszcza się na ziemię, nie chcąc narażać życia pasażerów. Pozatem jest mnóstwo wygód. Jedzie się nietylko bardzo szybko, co znacznie zmniejsza zmęczenie podróżą, ale tego pędu się zupełnie nie odczuwa. Ma się wrażenie, że samolot stoi na miejscu, zupełnie nie trzęsie, znacznie jest w nim więc spokojniej, niż w pociągu, pozatem świeże powietrze podniebne, piękne widoki...

— Ale dostaje się podobno chorobę powietrzną, podobną do morskiej?

— W bardzo rzadkich wypadkach. Na morzu rzeczywiście jednostki tylko mogą się uchronić od choroby morskiej, a w samolocie jeszcze nie widziałem chorującej osoby, choć, oczywiście, niekiedy to się zdarza i dlatego nawet pasażerowie otrzymują specjalne torebki. Chciałem nawet i dziś pojechać do Warszawy samolotem, ale już nie było miejsc, ponieważ zaś nie mogłem czekać do następnego dnia, musiałem pojechać pociągiem i teraz błogosławię los, który poprzednio kląłem, szczęśliwy, że zesłał mi tak przemiłą towarzyszkę podróży...

— Kto wie — rzekła z uśmiechem Jula — może w samolocie znalazłaby się jeszcze milsza.

— O, nie, to niemożliwe — zaprzeczył energicznie młodzian, poczem wyjął złotą papierośnicę i zaofiarował Juli papierosy.

Odpowiedziała mu z podziękowaniem, że nie pali, ale, nie czekając na jego zapytanie, rzekła uprzejmie:

— Ale może pan chciałby zapalić, to bardzo proszę...

Rzeczywiście był dla niej tak uprzejmy, że chciała mu okazać to samo i pomyślała sobie, że w tak miłem towarzystwie gotowa była podróżować choćby jak najdłużej. To doprawdy szczęście natrafić na takiego towarzysza podróży. Ani trochę z nim nie nudno upływa podróż, przeciwnie — przemile.

On zaś, skorzystawszy z jej pozwolenia, zapalił papierosa. Jednocześnie zaś jakby dostał kataru, bo co chwila przytykał sobie do nosa chusteczkę.

Było to o tyle dziwniejsze, że papierosy miały wyjątkowo miły aromat i Jula nawet powiedziała to palącemu panu.

— Nic dziwnego, proszę pani — odrzekł — to najwyższy gatunek papierosów...

Tych ostatnich słów wszakże Jula już nie usłyszała, gdyż nagle poczuła dziwny zawrót głowy i po chwili straciła przytomność.

Młodzieniec mówił dalej, chcąc się przekonać, jak dalece silne jest omdlenie Juli. Gdy się przekonał, że dostatecznie, szybko wyjął z jej torebki paszport, kładąc na jego miejsce inny, poczem wybiegł na korytarz, poszukał konduktora i rzekł mu:

— Proszę pana, nieszczęście. Siostra moja zemdlała. Muszę wysiąść na następnej stacji. Kiedy będzie najbliższa stacja? Najuprzejmiej pana poproszę o pomoc przy wysiadaniu.

Konduktor uspakajał go, że takie omdlenia często się zdarzają w pociągach, zwłaszcza u kobiet i na pierwszej stacji pomógł mu wynieść Julę z wagonu.

Dalszy ciąg nastąpi.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

ODTRĄCONA.

Wiadomość, że Noderski jest fabrykantem fotografij pornograficznych, zrobiła na Przyboszu wielkie wrażenie.

— Czy pan to wie z całą pewnością? — zapytał Montemorta.

— Tak, wiem o tem. Ale, jak już zaznaczyłem, nie chcę w to mieszać władz ze względu na szereg osób. Między innemi, chodzi mi o Zuberskich, którzy przecież cieszą się wielkiem poważaniem, a także i Kunic-Lamockich. Mam nadzieję, że wiele osób nie zostało wmieszanych w te brudne sprawy przez pana Noderskiego, którego, niestety, nazywałem przez czas pewien swoim przyjacielem, człowiekiem honorowym, którego byłem nawet sekundantem!...

— Ależ to niesłychane!... — woła Przybosz.— I ten człowiek śmie przebywać wśród uczciwych ludzi?!

— O, bezczelność ludzka dochodzi czasem do granic niebywałych! — przytakiwał poważnie Montemort. — Niechże pan jednak zachowa tę sprawę w tajemnicy. Wystarczy ostrożność i przestrzeganie ludzi uczciwych, by zbytnio nie ufali panu Noderskiemu, by go zupełnie unieszkodliwić... Wtedy opuści nas, a my odetchniemy z ulgą.

— Wie pan — Przybosz kręcił jeszcze ze zdumienia głową, — że mi nigdy do głowy nie przyszło, by pan ten uprawiał swe miłostki w takim podłym, cynicznym celu!...

— Ja też nie myślałem o tem, póki nie wpadły do mojej ręki pewne fotografje, robione zresztą bardzo niedawno...

— Jak dawno? — poderwał się Przybosz z krzesła.

— Nie mogę ustalić daty...

— A na tych fotografjach poznał pan kogo?!...

— Nie mogę być niedyskretnym, proszę pana...

— Ja się muszę dowiedzieć!...

— Nie mówmy o tem!

— Mnie chodzi tylko o jedną osobę...

— No, fotografji tej panienki nie widziałem... Nie, fotografja, która wpadła w moje ręce, przedstawia kogo innego.

Przybosz siadł z westchnieniem ulgi.

— Nie, ten człowiek za dużo działa na moje nerwy — powiedział. — Ja muszę z nim jakoś skończyć.

— Tylko spokojnie! Zbyt energiczne działanie może tylko zaszkodzić niewinnym osobom! — uspakajał Przybosza Montemort.

— Ależ tego pana trzeba odgrodzić w jakiś sposób od towarzystwa, w którem przebywa, gdyż może być źródłem wielu tragedyj i nieszczęść!

— To wszystko prawda!... Narazie jednak nie pozostaje nic innego, jak czujność w stosunku do osoby, na której panu tak bardzo zależy... Ale nie będę pana więcej zanudzał... Pan wybaczy, że mu przerwałem samotność!... Narazie żegnam! Proszę mi wybaczyć to wszystko, co złego mogłem zrobić spowodu swej nieświadomości!...

Montemort odszedł, a Przybosz, patrząc za nim, pomyślał:

— To porządny jednak człowiek!... A wydawało mi się co innego!...

W tym samym czasie Noderski w swem mieszkaniu przeżywał swoją tragedję wobec zainteresowanego najbardziej świadka, Mary Young, sprawczyni rozbicia marzeń o innem życiu!...

Zapanował nad sobą już całkowicie. Zdał sobie sprawę z tego, co go spotkało. Pierwsze odruchy, które żądały w nim zemsty, zagasły. Powiedział już spokojnie i zimno do Mary:

— Niech mnie pani zostawi teraz w spokoju Zrobiła mi pani wielką krzywdę. Nietylko dlatego że odebrała mi pani serce dziewczyny, którą kochałem.

— Dlaczego mi mówisz nie po imieniu?... O jakiej krzywdzie wspominasz? — zapytała.

— Trudno mi to wyjaśniać. Stało się. Zapłaciłaś z nadwyżką za swój ból i swoją krzywdę. Jesteśmy skwitowani. Teraz możemy się rozejść, jak dwoje obcych sobie ludzi.

Głos Noderskiego brzmiał nieudanym smutkiem. Szczerość jego brzmienia wyczuła Mary.

— Ja nie rozumiem, Stefi — powiedziała, rozbrajająco, otwierając swoje piękne oczy. — Dlaczego teraz mamy się rozejść? Czy jesteś na mnie nie gniewasz za to, co zrobiłam, jeśli mi przebaczasz?...

— Nie mam nic do przebaczenia. Pomściłaś się za krzywdę, którą ci zrobiłem. Miałaś do tego prawo. To wszystko. Teraz możemy się pożegnać.

— Ja nie chcę, Stefi!... Ja ciebie kocham! Będziesz ze mną szczęśliwy! Przekonasz się, Stefi! Czy ja nie jestem piękna? Spójrz na mnie! Kiedy dawniej patrzyłeś na mnie, tyle było zachwytu w twoich oczach! No, spójrz! Będę cię kochała, jak cię nikt nigdy nie kochał. Przekonasz się, Stefi!

Noderski stał nieruchomy, przyglądając się jej zimno, obojętny, jakby skamieniały.

Przysunęła się do niego, otarła się o niego ruchem pieszczącego się kota, potem nagle zarzuciła mu ramiona na szyję.

Nie ruszył się.

Było coś nieludzkiego w jego spokoju i bezruchu.

— Stefi! — jęknęła rozżalona.

Nie odpowiedział.

Dalszy ciąg nastąpi.

Krwawa zemsta za uwiedzenie siostry

Sąd skazał mordercę na 6 lat więzienia

Jan Seroka, mieszkaniec wsi pod Jabłonną koło Warszawy, porzucił żonę swą, Feliksę i przyjął do siebie córkę sąsiadów, 18-letnią Katarzynę Stodulską.

Pożycie ich trwało dwa lata. Po 2 latach Seroka pogodził się z żoną, która powróciła do domu mężowskiego. Siłą rzeczy Katarzyna Stodulska musiała

WYNIEŚĆ SIĘ Z MIESZKANIA SWEGO KOCHANKA

Ale rodzina Stodulskich odwróciła się od niej i ta musiała szukać dachu nad głową w Warszawie.

Cała rodzina

POPRZYSIĘGŁA SEROCE ZEMSTĘ

za złamanie losu Katarzyny Stodulskiej.

O tem wiedział dobrze Jan Seroka i ile możności omijał za grodę Stodulskich, słyszał bowiem, że ojciec jego porzuconej kochanki opowiadał we wsi, że

BRAT JEJ MA ZABIĆ GO,

choćby Stodulscy mieli na sprawę wydać cały majątek.

Wreszcie nadszedł krytyczny dzień.

Jan Seroka wraz ze swą żoną wracał do domu wozem.

Na drodze spotkał starę Stodulską, z którą doszło do sprzeczki.

W tym momencie wybiegł syn jej Stanisław Stodulski i

ODDAŁ Z REWOLWERU STRZAŁ

w kierunku Seroki. Seroka zdążył schwytać leżący na wozie nóż, zeskoczyć z wozu, i począł biec w kierunku Stanisława Stodulskiego.

Przebiegł zaledwie 10 kroków, gdy

RUNĄŁ GŁOWĄ W DÓŁ,

padając trupem na miejscu.

W dniu wczorajszym Stanisław Stodulski odpowiadał za umyślne zabójstwo Seroki.

Stodulski do winy nie przyznał się, podając, że

DZIAŁAŁ W OBRONIE KONIECZNEJ,

gdyż Seroka rzucił się na niego z nożem.

Zeznania świadków, członków obydwu rodzin, wykazały, jak wielką nienawiścią pałają oni do siebie.

Sąd jednak, opierając się na dowodach rzeczowych a przede wszystkiem na planie sytuacyjnym miejsca zbrodni, doszedł do wniosku, że Stodulski dopuścił się zabójstwa i mając na uwadze tę okoliczność łagodzącą, że działał pod wpływem zmarnowanej doli siostry, skazał go na 6 lat więzienia.

3-krotny morderca

skazany na dożywotnie więzienie

Sąd Apelac. w Warszawie sądził wczoraj grozą przejmujący czyn morderczy Antoniego Wygnańca, skazanego na *dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw na zawsze.*

Wygnaniec, to typ człowieka wyzutego z wszelkich uczuć ludzkich, mordującego na zimno, bez żadnych skrupułów.

Czego dokonał Wygnaniec, że sąd zastosował względem niego tak ostrą represję?

Z zawodu ogrodnik. Po utracie posady w tym zawodzie — Wygnaniec stał się handlarzem jarmarcznym. W czasie swych wędrówek nawiązał bliższe stosunki z Zofją Kanalówną, z którą miał później dziecko. Dowiedziawszy się, że kochanka zdradza go z jego kolegą po fachu — postanowił pomścić tę krzywdę. W tym celu poszukiwał Kanalówny, która, wiedząc o grożącem niebezpieczeństwie, ukrywała się.

Ale mściwy kochanek dopiął swego. Pod Łowiczem spełnił swój zamiar.

Zarżnął nożem kochankę wraz z kwilącem na jej ręku 9 - miesięcznem dzieckiem.

Wygnaniec skrył się, schwytano dopiero go po dokonaniu drugiej zbrodni. Popełnił ją w Rykach.

Na wszystkich niemal jarmarkach asystował Wygnańcowi 12-letni Staś Kanala, brat zamordowanej kochanki. Ten właśnie niewinny chłopczyk padł ofiarą zbrodniczych instynktów Wygnańca.

Przechodząc przez las — *potworny zbrodniarz dobył noża i zaszlachtował Kanalę,* który nie zdołał nawet zipnąć.

Po aresztowaniu Wygnaniec tłumaczył się, że Staś natarczywie domagał się pieniędzy i dla tego postanowił pozbyć się go raz na zawsze. W toku dochodzenia przyznał się również do zamordowania Kanalówny i dziecka.

Przedmiotem wczorajszej rozprawy było jedynie morderstwo Stasia Kanali, co do innych zbrodni toczy się jeszcze śledztwo.

Sąd Apelac. zatwierdził wyrok dożywotniego więzienia. Zbrodniarz oczekuje jeszcze jednego procesu w więzieniu łowickiem.

Lekarz pod zarzutem

śmiertelnego spędzenia płodu

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się wczoraj ciekawa sprawa lekarza z Łęczycy dr. Kazimierza Zawadzkiego i studenta medycyny Franciszka Kubiaczka, pozostających pod ciężkim zarzutem spędzenia płodu Helenie Gołochowiczównie, która w następstwie tej operacji zmarła.

Gołochowiczówna była narzeczoną Kubiaczka, który, nie czekając na oficjalne zaślubiny — współżył z G. jak z małżonką. Ponieważ zaszła ona w ciążę, a nie chcąc kompromitować panny — zwrócił się do znajomego dr. Zawadzkiego z prośbą o spędzenie płodu.

Operacja w asyście Kubiaczka została dokonana z wynikiem śmiertelnym.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał dr. Zawadzkiego na półtora roku więzienia, przyczem zarządził 1500 zł. na rzecz ojca zmarłej Gołaczkowiczówny; a ponadto na pozbawienie prawa wykonywania praktyki lekarskiej na okres dwuletni. Kubiaczek został skazany na rok więzienia.

Do rozprawy wczoraj nie doszło, gdyż na wniosek obrońcy Sąd Apelacyjny postanowił poddać ekspertyzie czynności dr. Zawadzkiego przy dokonywaniu operacji. Opinję o tem ma wydać wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Tragiczne koleje życia Dunikowskiego

twórcy złota z piasku

Gdy przed kilku laty doszło do sensacyjnego procesu przeciw Dunikowskiemu, który stał pod zarzutem iż był pospolitym oszustem, szarlatanem, a nie „twórcą złota", wówczas sprawą tą interesowano się na całym świecie.

Eksperymenty, przeprowadzone w owym czasie przez nie szczęsnego oskarżonego, wypadły kompromitująco, a w ostatnim decydującym dniu nastąpiła eksplozja „tajemniczego aparatu" i Dunikowski znalazł się poza nawiasem społeczeństwa.

Opinja wyśmiała go, bo odwróciła się odeń, unikając jak zarazy. Złamany na duchu, zmaltretowany fizycznie, wiódł odtąd Dunikowski żywot odosobniony.

Cierpiał wraz z rodziną nędzę, ale ani na chwilę nie porzucał myśli o wykazaniu światu, iż jego eksperymenty nie są dziełem szatana.

W zgoła niesamowitych okolicznościach zdobywał marne grosze, wszystko przeznaczając na odbudowanie aparatu. Nic to, że z dnia na dzień tracił siły, nic to, że rodzina cierpiała głód. Opętany jedną myślą.

Dunikowski zapomniał o wszystkiem. Zapracowywał się dniami i nocami.

I nagle... W świat gruchnęła wieść, że Dunikowski wydobył 25 miligramów 13 karatowego złota z 250 gramów piasku. Przy tym zdumiewającym tworzywie obecni byli wybitni adwokaci i dziennikarze...

Stwierdzono niezbicie, że Dunikowski bynajmniej nie „tworzy", a dzieło jego jest sprawą techniki.

Oto sława Dunikowskiego:

— Przyśpieszam o kilkanaście wieków proces dokonywujący się w naturze. Nie jestem cudotwórcą, a wszystkiemu winien jest mój... aparat".

A cóż to za dziwoląg ten aparat? Jest to rodzaj lampy projekcyjnej, zamkniętej w skrzynce. Tajemnicą aparatu jest ukryty w skrzynce przyrząd, wydzielający promienie Zet.

*

Wieść o nowym eksperymencie Dunikowskiego wywołała w pierwszym rzędzie olbrzymią sensację w kołach naukowców. Jeszcze się oczywiście nie przyznaję, że wiadomość ich zaskoczyła nie chce przyznać się, że poprostu zaniepokojeni.

*

W gazecie „Le Journal" ukazało się sprawozdanie z wizyty u Dunikowskiego w San Remo. Sprawozdawca pisma podaje, że Dunikowski nietylko wynalazł metodę wydobywania złota z ziemi złotonośnej, ale także znajduje się w przededniu ukończenia pracy nad „promieniami śmierci", które mogłyby zapalać lecące w powietrzu samoloty.

Sprawozdawca pisma obecny był przy małem doświadczeniu jakie przeprowadził Dunikowski gdy z odległości kilku metrów zapalił zapomocą swego aparatu nasyconego benzyną zabawkę swej córeczki.

Dunikowski pragnie podarować swój wynalazek Francji o ile nastąpi rewizja jego procesu.

*

A więc znów jesteśmy świadkami epokowego zdarzenia. Tym razem Dunikowski ma wszelkie szanse, by zrehabilitować się.

GŁÓWNA WYGRANA WYWIAD Z CZŁOWIEKIEM, KTÓRY WYGRAŁ

— Czy może mi pan powiedzieć, jak to pan zrobił, że pan wygrał?

— To bardzo proste. Kupiłem sobie los, wierzyłem, że wygram i wygrałem.

— To wszystko?

— Wszystko. Powiem panu jeszcze, że przez kilka loteryj nie wygrywałem, a mimo to nie straciłem wiary w swoją wygraną.

To zrozumiałem. Zwyciężyła cierpliwość i dobre wewnętrzne nastawienie. A że mam dobre wewnętrzne nastawienie, kupiłem sobie los do pierwszej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się dzisiaj i trwa cztery dni. Może teraz właśnie ja wygram 100 tysięcy — co można wiedzieć...

FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ. BRONI MŁODZIEŻ PRZED WYNARODOWIENIEM. POPRZYJMY GO CHOĆBY SKROMNYM DATKIEM.

Fruwający policjant reguluje ruch

Ostatnią sensacją Londynu jest autożyro, unoszące się nad City i wiszące godzinami całemi nad niem, jakgdyby było przywiązane na nitce do nieba. Aeroplan typu autożyro należy do Scotland Yardu i używany jest jako posterunek obserwacyjny dla regulowania komunikacji w śródmieściu. Regulacja ruchu w Londynie, a zwłaszcza w City, należy do najtrudniejszych zadań, jakie ma przed sobą policja.

Z inicjatywy ministra Hore-Belisha, który przejawił już dużo dobrych chęci i wprowadził w życie śmiałe pomysły, postanowiono wprowadzić stały posterunek „na niebie", o ile się tak wyrazić można, wychodząc ze słusznego założenia, iż przy tak wielkim ruchu pojazdów, jaki jest w mieście, regulacja da się przeprowadzić tylko w tym wypadku, jeśli widnokrąg regulującego ruch posterunku będzie obejmował nietylko jeden róg ulicy, czy nawet skrzyżowanie kilku ulic, lecz całą dzielnicę.

Albowiem jeśli gdzieś następuje zatamowanie ruchu, przywrócenie ładu może nastąpić szybko tylko wówczas, gdy obserwator dostrzeże ten punkt, w którym nastąpiło zahamowanie. Posterunkowy na rogu kilku przecznic widzi już tylko skutek czegoś, co się stało gdzie indziej, dalej nie sięga jego wzrok. Objąć zgóry wzrokiem całą sytuację, wypatrzeć odrazu miejsce, gdzie znajduje się przyczyna zatoru, to może uczynić tylko ten, kto zgóry obserwuje i ogarnia dużą szachownicę ulic.

Dlatego też z inicjatywy min. komunikacji i zarządu City wprowadzono stały posterunek powietrzny, który przy pomocy radioaparatu komunikuje się ze wszystkiemi posterunkami policyjnemi na ulicy. Zadanie swoje wypełnia obserwator z autożyra, wiszącego nad City, ku ogólnemu zadowoleniu.

3 pożary w Warszawie

Wczoraj wieczorem wybuchły w Warszawie w różnych punktach miasta pożary, które na szczęście nie były groźne i zostały szybko ugaszone.

Największy alarm wywołała wiadomość o pożarze jaki wybuchł na dworcu głównym. Przy była na miejsce straż pożarna stwierdziła, że zapalił się wskutek nieostrożności kosz z śmieciami.

Poważniejsze były dwa następne pożary: przy ul. Wolskiej Nr. 50, spaliła się część mebli w składzie Stanisława Bondera a przy ul. Ogrodowej Nr. 51 zapas przędzy w wytwórni trykotażowej sukcesów Berskich.

KUPON PORADY PRAWNEJ

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MISTRZ ZAPAŚNICZY ŚLĄSKA POKONANY W KRAKOWIE

Mecz zapaśniczy rozegrany pomiędzy Wisłą krakowską a mistrzem Śląska Sokołem z Katowic zakończył się zasłużonem zwycięstwem Wisły.

Z zwycięzców najlepszy Bajorek w wadze półśredniej i Nigrin w ciężkiej. U pokonanych wyróżnił się Gburski w średniej i Krysmalski w półciężkiej.

SCHAEFFER ZNOWU MISTRZEM ŚWIATA

BUDAPESZT. — W Budapeszcie zakończone zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej panów. Tytuł mistrza świata zdobył znowu bezkonkurencyjnie austrjak Schaefer — 423,18 punktów.

Wicemistrzem został Dunn (Anglja) — 395,84, trzecie miejsce zajął Pataki (Węgry). — 396 22.

OSTATNI MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO POLSKI

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Inowrocławiu ostatni mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski Walczą warszawska Makabi z miejscową Cuiavią. Obie drużyny wystawiają najlepsze składy. W poszczególnych wagach walczyć będą następujące pary: (na pierwszem miejscu pięściarze Makabi).

Waga musza Birenbaum — Łada, kogucia Rozenblum — Rogowski, piórkowa Borenstein — Duziak, lekka Neustadt — Mrozowski, półśrednia Frodis — Radomski, średnia Pinik — Lewandowski, półciężka Stahl — Zieliński, ciężka Neuding — Jóźkowiak.

Mistrzostwo Polski zdobyła już definitywnie Warta poznańska. Stan tabeli przedstawia się obecnie następująco:

1)) Warta (Poznań) 6 wal, 11 pkt. st. zwyc. 79:15, 2) Makabi (Warszawa) 5 wal, 6 pkt., st. zwyc. 46:34. 3) IKP (Łódź) 6 walk, 3 pkt st. zwyc 23:71 4) Cuiavia (Inowrocław). 5 walk, 2 pkt. st. zwyc. 26:54.

NA BOISKACH I RINGACH WARSZAWY

W meczu hokejowym Skra pokonała Spartę 9:0 (3:0 2:0, 4:0)

W meczu bokserskim Orkan przegrał ze Skrą 6:8

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — BERLIN

W najbliższą niedzielę dn. 21-go b. m. odbędzie się w Warszawie w gmachu cyrku sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Berlina.

Warszawa wystąpi bez bokserów Makabi, którzy tego samego dnia walczą w Inowrocławiu o mistrzostwo Polski. Zestawienie par przedstawia się następująco (na pierwszem miejscu zawodnicy Warszawy)

Waga musza: Czortek — Kruger, kogucia: Rotholz — Weinhold, piórkowa: Kozłowski — Röckler lekka: Bąkowski — Vietzke półśrednia: Seweryniak — Mietschke. średnia: Pisarski — Schelliu półciężka: Doroba I — Kyfus, ciężka: Garstecki — Holz.

PARYŻ BIJE LONDYN W TENISIE

Międzymiastowy mecz tenisowy Paryż — Londyn, rozegrany w paryskiej hali zakończył się nieznacznem zwycięstwem Paryża 11:10. Przez pierwsze 3 dni prowadził Londyn ale w ostatnich dniach Paryż zyskał przewagę

Luty
20
Środa
Leona

KRONIKA KRAKOWA

Przed zmianami w Gwarectwie Górniczem

Przez dzień wczorajszy toczyły się obrady zarządu Jaworznickich Kopalń Węgla przy udziale pełnomocnika rady nadzorczej posła Brzozowskiego. W godzinach popołudniowych poseł Brzozowski złożył wizytę Wojewodzie Kwaśniewskiemu, poczem odbył w gmachu Magistratu konferencję z prezydentem miasta Dr. Kaplickim, który wchodzi w skład rady nadzorczej Komunalnych Kopalń Jaworznickich. Konferencja ta trwała około godziny. Zapewne tematem jej były spodziewane zmiany personalne w Gwarectwie Jaworznickiem. Jak słychać oczekiwać można w pierwszym rzędzie zmiany na stanowisku dyrektora handlowego. Podobno ma ono być obsadzone przez przez wybitnego znawcę zagadnień handlowo-przemysłowych.

Decyzje co do tych przesunięć nie zapadną jeszcze definitywnie, prawdopodobnie przed połową marca, w którym to terminie przypada walne zgromadzenie akcjonarjuszów Jaworznickich Kopalń Węgla.

Ojciec zabiera synowi narzeczoną

Na terenie miasta Biała Podlaska znany jest drwal J. H., człowiek dobrze sytuowany, który już posiada dorosłych synów przyczem jeden z jego synów miał młodą, ładną narzeczoną.

Zdarzyło się ostatnio, że staremu umarła żona, a wtedy powziął pewne zamiary wobec narzeczonej swego syna.

Ta ostatnia wiedząc, że ojciec jest zamożnym człowiekiem, dała się namówić H., aby wyjść za niego zamąż.

Kiedy już wszystko było przygotowano do ślubu, syn, mszcząc się, napadł na narzeczoną swą raniąc ją ciężko. Musiano odwieźć ją do szpitala

Kursa Esperanto

Stowarzyszenie „Tagigo" w Krakowie przy ul. Grodzkiej 15 II. p., rozpoczyna w poniedziałek 4 marca 1935 r. o godz. 8 wiecz. kurs Międzynarodowego języka Esperanto.

Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 8-10 wiecz. przy ul. Grodzkiej 15 II p.

Zuchwały napad rabunkowy

Wczoraj przybył do Katowic z Chorzowa 58-letni reemigrant polski z Francji, Antoni Filipek, który miał zamiar wyjechać spowrotem do Francji i chciał otrzymać w Konsulacie francuskim wizę powrotną. Po przyjeździe do Katowic Filipek, nie znając miasta zwrócił się do nieznanego mu osobnika z prośbą o wskazanie mu adresu konsulatu francuskiego. W czasie rozmowy Filipek zwierzył się przed nieznajomym, że zamierza wrócić do Francji i posiada przy sobie większą sumę pieniędzy.

Nieznany osobnik oprowadzał Filipka po różnych ulicach, po drodze nawiązując kilkakrotnie rozmowy z innymi nieznajomymi osobnikami.

Po upływie godziny Filipek przyszedł z nieznajomym na ul. Raciborską, gdzie w pobliżu szpitala wskazał mu budynek rzekomo konsulatu, poczem szybko się odalił.

Filipek odalił się w wskazanym kierunku, gdy nagle w odległości 20 kroków od tego budynku napadło nańniego dwóch nieznanych sprowców, którzy zagroziwszy mu rewolwerami zabrali mu z kieszeni 800 zł. w banknotach i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Po zaalarmowaniu policji, wszczęto natychmiast pościg, który nie dał jednak do tej pory żadnego wyniku.

Aresztowania

Policja krakowska aresztowała Ziętarę Józefa, lat 27, zam. w Górce Narodowej l. 35, za kradzież 3 worków nasiennej koniczyny, oraz Gelbira Ignacego, lat 26, pom. fryzjerskiego, zam. w Krakowie przy ul. Mazowieckiej 59 z narzędziami do włamań.

Afera mordercza

Z Bukaresztu donoszą, że śledztwo w sprawie b. sędziego rumuńskiego Bastia, którego aresztowano pod zarzutem zamordowania swej gospodyni, Wiktorji Voicu, zaczyna przybierać rozmiary wielkiej sensacyjnej afery morderczej, ktora przypomina głośną swojego czasu aferę masowego mordercy francuskiego „Sinobrodego" Landru.

W dniu wczorajszym Bastia składał szczegółowe zeznania. Oświadczył on, że zabił swą gospodynię w stanie pijaństwa.

W majątku ziemskim, który b. sędzia Bastia sprzedał, nowa właścicielka tego majątku podczas robót w ogrodzie wykryła w rowie zwłoki jakiejś kobiety.

Zawiadomiła ona o tem natymiast władze bezpieczeństwa, które ustaliły, że zwłoki te leżały już prawdopodobnie w tym rowie od 4 lat.

Odkrycie to wywołało wielką sensację w Rumunji i wysunęło przypuszczenie, iż Bastia ma na sumieniu także życie innych kobiet oprócz swej gospodyni, Vojcu.

Śledztwo ustaliło, że Bastia w swojej luksusowo urządzonej willi wyprawiał huczne uczty, które zwyczajnie kończyły się orgjami. Na uczty te zapraszał on przeważnie kobiety, które następnie znikały bez śladu.

Zderzenie samochodu z dorożką

Engelman Karol, lat 38, kierowca samochodu osobowego Nr. Kr. 96.491, zam. przy ul. Różanej 11, przejeżdżając wczoraj ul. Zwierzyniecką o godz. 0.20 potrącił z tyłu dorożkę konną Nr. 183, powożoną przez Stanisława Groszka, zam. przy ul. Żółkiewskiego 22, wskutek czego złamał mu resor i koło tylne wart. 150 zł.

Wypadku w ludziach nie było.

Przemytnicza afera

Organa Policji Państwowej w Jordanowie aresztowały niejakiego Engländera, kupca w Jordanowie, który od dłuższego już czasu uprawiał proceder przemytnictwa.

Znaleziono większą ilość pieprzu i mączki kokosowej. Oprócz tego ustalono, że aresztowany Engländer był niejako hurtownikiem i dostarczał przemycony towar do Krakowa, gdzie także funkcjonarjusze PP. znaleźli towar przemycony, kupiony właśnie od Engländera.

Znaleziony towar przedstawia wartość 12.000 zł.

Ujęcie świętokradców

Proboszcz parafji Dobrzyń nad Wisłą udał się do wsi Golub w celu udzielenia choremu ostatnich sakramentów. Chory prosił równie o udzielenie mu ślubu z niewiastą, z którą żył od dłuższego czasu.

Nazajutrz po tym wypadku policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu niejakiej Logowej, gdzie w piwnicy znalazła dużą ilość pogruchotanych kielichów złotych, zgniecioną monstrancję itp. wyroby złote i srebrne, pochodzące z kradzieży, jaka miała miejsce w ubiegłym roku w Dobrzynie. Logową oraz Henryka Gąsickiego i Józefa Zakrzewskiego aresztowano.

Opinja publiczna łączy wypadek rewizji w piwnicy Logowej i znalezienia rzeczy, pochodzących z świętokradztwa, ze spowiedzią chorego mieszkańca wsi Golub.

Twierdzi ona, że na spowiedzi wyjawił uczestników kradzieży, w której sam brał udział i upoważnił księdza do zameldowania o tem w policji.

Bestjalski postępek gospodarza

Zofja Zdeb zajęta od 15 lat w charakterze służącej u zamożnego gospodarza Wojciecha Łazarka, zam. w Lusławicach obok Zakliczyna, zachorowała na grypę. Łazarek nie pozwolił chorej leżeć w łóżku i słaniającą się na nogach spowodu trawiącej jej gorączki biciem zmuszał do pracy. Zdebówna pod razami upadała i odniosła kilka ran na nogach. Gdy w parę dni póżniej stan chorej się pogorszył, Łazarek postanowił pozbyć się chorej i w tym celu polecił swemu 13-letniemu synowi Władysławowi odwieźć nieszczęśliwą do Józefa Dryzy. Dryza chorej nie przyjął i polecił chłopcu odwieźć ją z powrotem do domu ojca. Niezadowolony Łazarek rozebrał Zdebównę i wiózł ją na gołych deskach sań w samej tylko bieliźnie. W pewnej odległości od domu Dryzy zrzucił Zdebównę na drogę, a następnie przywiązawszy powrozem włókł ją po śniegu aż pod sam dom Dryzy, porzucił ją pod drzwiami i odjechał. W czasie tej całej drogi bielizna na nieszczęśliwej została stargana w strzępy a ciało pokaleczone.

Ciężko chorą, pozostawioną na wielkim mrozie i wichurze bez odzieży, zabrali do domu Dryza z Gadkiem, gdzie w parę godzin później, po takich męczarniach, Zdebówna zmarła.

Aresztowanie sędziego

Emerytowany sędzia w Kamionce Strumiłowej, Włodzimierz Perfecki, został onegdaj aresztowany z polecenia sędziego śledczego w Złoczowie.

Swego czasu Perfecki na polowaniu nocnem wystrzelił w kierunku przejeżdżającego obok lasu leśniczego firmy „Oikos". Strzał wprawdzie nie dosięgnął leśniczego, trafił jednak konia, który został zabity. Aresztowanie p. Perfeckiego pozostaje w związku z powyższem zajściem.

Huśtawka zabiła dziecko

W czasie festynu, odbywającego się w Przedziekanach, 6-letni Tabeusz Dębowski bawiąc się obok będącej w ruchu huśtawki uderzony został huśtawką w głowę, ponosząc śmierć na miejscu.

Wczoraj dozorca huśtawki Fr. Kot stanął w sądzie okr. karnym w Krakowie przed sędzią dr. Bobilewiczem, który skazał go na 1 rok więzienia.

Oskarżał prok. dr. Jarosiński.

Napad na posterunkowego

Wczoraj napotkał posterunkowy Leopold Paluszkiewicz na Śląsku w miejscowości Nakle na ul. Głównej około 10 osobników, członków „Deutsche Partei", śpiewających niemieckie piosenki. Na zwróconą im uwagę by zaprzestali śpiewać, rzuciło się trzech osobników na P. a mianowicie niejaki: Christoph Wilhelm, Cuber Jan i Klose Emanuel, wrzucili go do rowu i zbili twardym przedmiotem po głowie.

Sprawcy zabrali mu czapkę służbową i zbiegli. Posterunkowy odniósł okaleczenia głowy.

Teatr miejski: „Ptak".

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Muszę być młody".
Apollo „Teraz i zawsze".
Atlantic: „Jej wysokość całuje" i „Śmierć odpoczywa".
Bagatela: „Eskimo" i operetka „Kré walca".
Dom żołnierza „Na rozkaz kobiety"
Muzeum „Maharadża Rampuru".
Promień: „Tysiąc druga noc".
Słonko „Zdobywcy" oraz „Wesoły bar".
Świt „Gubernator Skalłon".
Sztuka: „Pojedynek ze śmiercią".
Uciecha „Kleopatra".

Radjo

Kraków: G. 6,45 Audycja poranna 11,57 Hejnał z wieży Marjackiej 12,03 Transm. z Warsz. 12,05 Koncert 15,30 Transm. z Warsz. 15,35 „Frontem do morza" 15,45 Fragment teatralny 16,00 Koncert 16,45 Transm. z Warsz. i Poznania 18,00 Encyklopedja mówiona 18,15 Transm. z Warsz. i Poznania 19.56 Wiadomości sportowe 30 00 Tr., z Wilna 20,25 Walce z płyt 22,40 Tr., z Warsz.

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Słońcem Rynek A—B 43, pod Eskulapem Gertrudy 1, pod Matką Boską Krowoderska 74, w Dębnikach Konopnickiej 3, pod Złotym Orłem Krakowska 9, Mogilska 16

Podgórze pod Hygeą Kalwaryjska 27

Nocny dyżur lekarzy

Dr. Dallet Zofja Sarego 4. Dr. Kaczyński Henryk Topolowa 42. Dr. Kleczek Stan. Szlak 20. Dr. Mester Adolf Wrzesińska 8.

Straszna śmierć blacharza

Wczoraj donieśliśmy o strasznym wypadku blacharza Chaskela Jassy, który podczas naprawy dachu przy ul. Kalwaryjskiej spadł z I. piętra na bruk.

Jak się dowiadujemy Ch. Jasse zmarł wczoraj w szpitalu

Skradli rynnę

Dulemba Marja, zam. przy ul. Szlak 13, zgłosiła, że w nocy z 16 na 17 bm. nieznane sprawca skradł na jej szkodę rynnę długości 12 metrów z muru jej domu przy ul. Zdrowej 24, wart. 50 zł.

Skazanie dyr. banku

Na ławie oskarżonych w sądzie okr. karnym w Krakowie zasiadł były dyr. banku Ziemian Rudolf Włodzimierz Bier obecnie współwłaściciel pralni w Łodzi. Osk. Bier od dłuższego czasu rozwiódł się ze swą żoną Renatą zam. w Krakowie przy ul. Piotra Michałowskiego 6 i wyrokiem sądu cywilnego w Krakowie z dnia 29 V. 1929 r. miał jej płacić alimenty w kwocie zł. 250. Oskarżony Bier wyjechał z Krakowa i do obowiązku płacenia żonie alimentów się nie poczuwał. Sąd skazał osk. Biera na 3 miesiące aresztu.

Rozprawie przew. s. o dr. Bobilewicz osk. prok. dr. Jarosiński bronił adw. dr. Bross.

Kukla przyznał się do zamordowania Mroza

W dniu wczorajszym jak donosiliśmy w procesie o zamordowanie fryzjera, został osk. Kukla skazany na dożywotnię więzienie. Wczoraj w więzieniu morderca przyznał się do zamordowania śp. Mroza, jakkolwiek przez cały ciąg procesu do winy się nie przyznawał. Osk. Kukla przyznał również, że zamordował Mroza „pucką" którą otrzymał od Dziedzica.

REDAKCJA ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 a pol.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. wiersz mm 30 g ... 15 g ... raz

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173 02